Nr. 200. w Sobotę dnia 27. Sierpnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Ischl, 26 Sierpnia. — Najj. król pruski wyjechał dziś o godzinie 4½ po południu do Salzburga.

Hamburg, 26 Sierpnia. — Hamburger Nachrichten donoszą z Kielu pod d. wczorajszym, że książe Humbert, następca tronu włoskiego przybył tam o godz. 7 z Kopenhagi, dał posłuchanie tamecznemu konsulowi włoskiemu i o godz. 8½ wyjechał pociągiem nadzwyczajnym do Hamburga.

— Berlingske Tidende pisze, że książe Humbert jedzie do Chalons.

Kopenhaga, 25 Sierpnia. — W ciągu rozpraw w d. 24 b. m. nad sprawozdaniem komisyi wojskowej, ganił biskup Monrad w najsilniejszych wyrazach komisyą i przypisywał jej winę, że wojna nieszczęśliwie wypadła, i że armia została zniechęconą. Co się zaś jego dotyczy, żadna potęga na świecie nie zmusi go do odpowiedzi komisyi, którą jego następcy w urzędzie zamianowali. Tylko sąd wojenny jest właściwem. Na to odpowiedział Fallesen, że cała wina za niepowodzenie ciąży na przeszłem ministerstwie.

— W d. 25 b. m przyjął folkething projekt względem nadzwyczajnego dochodu i rozchodu głosami 73 przeciw 13. Flyveposten pisze o tem: z tego okazuje się dostatecznie, że deputowani nie chcieli pójść za deputowanym Bille i jaki skutek wywarła groźba ministra skarbu, że rozwiąże radę państwa.— Na rzeczonem posiedzeniu oświadczył minister skarbu, że instrukcye wydano na układy pokojowe, zmierzające do odzyskania północnego Szlezwiku i że z powodu trudności w poprowadzeniu granicy i w kwestyi finansowej, wysłano fachowych mężów znających bliżej stosunki nadgraniczne i finansowe, to jest kapitana Schoelera i sekretarza pocztowego Petersena do Wiednia

Wedle tegoż dziennika podało 1037 ojców familii i posiedzicieli gruntów w jutlandskich okręgach Schlezwiku adres do króla z prośbą, aby nie byli oddzieleni od Danii.

Kopenhaga, 25 Sierpnia po południu. — Flyveposten pisze: przywiezione instrukcye do Wiednia przez sekretarza legacajnego Bille Brahe dla pełnomocników duńskich zawierają tylko ogólne zarysy warunków pokojowych i wysłano za niemi obszerne instrukcye, wchodzące bardziej w szczegóły.

Wiedeń, 26 Sierpnia. — Jeneralna korespondencya pisze, że wczoraj rozpoczęły się konferencye pokojowe i dziś odbyło się drugie posiedzenie.

Bruksela, 26 Sierpnia. — Zawezwani przez izbę deputowanych znawcy okazali, że kartki wyborcze zakwestionowane w Loewen, były wszystkie pisane. W skutek tego wniosła komisya o przypuszczenie tam wybranych czterech klerykalnych kandydatów i izba potwierdziła to bez opozycyi.

Berlin, 26 Sierpnia. — Dzisiejszy Staatsanz. zamieszcza spis oficerów i urzędników wojskowych, którym Naj. Pan udzielił ordery.

Berlin, 26 Sierpnia. — Potwierdza się wiadomość, że książe augustenburgski przesłał szczegółowy wywód swych praw sukcesyjnych w księstwach do bundestagu. Pismo dawniejsze, które krążyło w bundestagu co do praw sukcesyjnych tego księcia, było memoryałem czyli wstępem do teraźniejszego szczegółowego wywodu. Wywód ten zostanie złożony w bundestagu przez posła badeńskiego tajn. radzcę Mohla, któremu oraz polecił książe Fryderyk, aby zawiadomił bundestag o swem objęciu rządów w księstwach. Jakkolwiek rządy popierające księcia naglą o pośpiech, niemasz widoku, aby bundestag rychło rozstrzygnął tę kwestyą sukcesyjnę w księstwach.

— W księstwach krzątają się bardzo o poprowadzenie nowych kolei. Kierunek atoli ich głównie zawisł od wielkiego kanału, który ma łączyć Baltyk z morzem północnym. I ten kierunek kanału jeszcze nie oznaczony.

Berlin, 25 Sierpnia. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom. Koniec posiedzenia z dnia 24 Sierpnia. Badanie obżałowanego Władysława Niegolewskiego.

Prezes: Oskarzenie twierdzi, że pan towarzyszyłeś oddziałowi Taczanowskiego i brałeś udział w potyczkach pod Pyzdrami, Kołem i Ignacewem.

Obżał.: Do obozu Taczanowskiego przybyłem 26 Kwietnia i prosiłem go, aby mnie przyjął do swego oddziału. Odradzał mi od tego, lecz ja oświadczyłem, że chcę wziąć udział w boju i dla tego miłoby mi było walczyć pod jego dowództwem. Dodałem, że przybywam jako prosty ochotnik i życzyłbym sobie tylko, aby mnie nieużywano do służby polowej, na co Taczanowski przystał. Bliższych szczegółów dalszych nie umiem podać.

Prezes: Czy pan sam przeszedłeś granicę?

Obżał.: Zupełnie sam i niczego nie miałem z sobą.

Prezes: Na terytoryum pruskiem nie miałeś p. zatem żadnej broni?

Obżał.: Żadnej, Zresztą nie wymagałem zająć w obozie żadnego ważniejszego stanowiska, gdyż nie mam wyobrażenia o wojskowości.

Prezes: W oskarzeniu kilkakrotnie jest wzmianka, iż ochotnicy musieli po przejściu granicy składać przysięgę żołnierską.

Obżał.: Podczas mego pobytu w obozie nigdy o tem nie było mowy. Taczanowski jest prostym człowiekiem, który nie lubił dużo formalności korowodów, dla tego też nie odbierał żadnych przysiąg. O ile mi wiadomo pozostawił on także wszystkich urzędników dawnych w urzędach, powiedziawszy im tylko tylko, że odtąd muszą słuchać rozkazów rządu narodowego.

Prezes: Również jest mowa w oskarzeniu, że odbywano sądy wojenne i wykonywano wyroki tychże.

Obżał.: Nim odpowiem na to zapytanie chciałbym tu podnieść, że w denuncyacyi przeciw mnie posunięto się tak daleko, iż twierdzono, jakobym wcale nie był rannym i rane kazał sobie zadać sztucznie lekarzowi.

Naczelny prokurator Adlung: O tem nie ma wzmianki w aktach.

Rzecznik Elven: Przepraszam, w tej chwili właśnie odszukałem w aktach ten szczegół. Niejakiś(?) miał powiedzieć p. Bärensprungowi, że p. Niegolewski wcale nie jest chory, w skutek czego natychmiast zarządzono śledztwo.

Nacz. prok.: Skoro denuncyacya taka zaszła musiano zarządzić śledztwo. Zresztą skoro tylko zobaczyłem p. Niegolewskiego, nie mógłem wątpić, iż rzeczywiście jest rannym.

Obżał.: Lecz i na tem nie dosyć. Powiedziano żem ranny w ucieczce. Powiedział to p. Bärensprung, gdy tymczasem świadectwa lekarskie poświadczą, iż nie raniono mnie z tyłu.

Prezes: O tem nie ma wzmianki w aktach.

Rzecznik Lisiecki: Zauważam, że indywiduum owe, które się trudniło denuncyacyami; dotąd jeszcze ciągle mnie nowemi molestuje.

Prezes: W istocie?!

Obżałowany: Co się tyczy pytania pana prezesa, odpowiem, że w czasie mego pobytu w obozie ani razu nie zwołano sądu wojennego, co także potwierdziły zarządzone w tej mierze śledztwa. Podczas egzekucyi w Zagorowie nie było mnie jeszcze w obozie. Otóż to właśnie nieszczęście dla p. Bärensprunga! Nietylko nas wtrącono do więzień, ale nawet ciż sami urzędnicy pokrzywdzili nas na honorze, honor zaś wyżej stoi nad życie.

Rzecznik Elven: Zarzucają hr. Działyńskiemu, iż przez swą ucieczkę dokumentował uznanie swej winy. Pan Niegolewski nie uciekł; był w kraju pod panowaniem rosyjskiem, gdy car nadał amnestyą 31go Marca, którą mógł do siebie zastósować i która byłaby jego osobę zabezpieczała. Mimo to powrócił do W. Ks. Poznańskiego, który to fakt poświadcza, że nie uważał za możebne, aby go tutaj stawiono pod sąd o zdradę stanu.

N. prok.: Jeśli udowodnionem będzie, że przedsięwzięcie było skierowane przeciw Prusom, wówczas amnestya nie mogłaby zabezpieczać obżałowanego. Oprócz tego Polacy oświadczyli przecież jednogłośnie, że amnestyi przyjąć nie chcą.

Obż.: Panie prezesie! Każdy człowiek, dla którego ideał ma jakąkolwiek wartość, posiada zdolność za ideę ukochaną przez siebie walczyć i umierać, walkę zaś tę wywołano niejako przemocą, gdyż chciano to, co jedynie jeszcze pozostało nieszczęśliwym poddanym cara, t. j. honor zniszczyć. Polacy podlegli berłu pruskiemu nie tylko rodakom swoim, ale i narodowi niemieckiemu byliby podążyli z pomocą, gdyby temu ostatniemu zagrażała podobna krzywda na honorze. Taką była idea, dla której przechodziliśmy kordon, a nie żadna zbrodnicza myśl przeciw Prusom. Co do mnie, czuję się szczęśliwym, że brałem udział w tej walce, gdyż ona przywiodła do skutku, co w Prusach stało się na drodze legalnej, to jest rozwiązanie kwestyi włościańskiej. Akta wykażą, jak chtnie Polacy ułatwiali to rozwiązanie. Poddani w Królestwie Polskiem i w Galicyi wciąż prosili, prawie bym powiedział: żebrali urządu, aby nadano wolność włościanom, a jednakże nie uczyniono tego. Dopiero powstanie ostatnie sprowadziło ten rezultat, a po uwłaszczeniu włościan przez rząd narodowy, rząd moskiewski widział się zmuszonym przeprowadzić tę kwestyą. Jest to zatem rezultat niezmiernej wagi, który osiągnęliśmy.

Prezes: Miałeś pan także broń zakupywać?

Obżał.: Do tego się natychmiast przyznałem, ale nie pojmuję, jakby ztąd można wyprowadzić winę o zbrodnią stanu.

Prezes: Zakupno broni samo w sobie nie jest zakazanem, lecz zarzucają panu, żeś pan przez to wspierał powstanie.

Obżał.: Zakupowałem broń właśnie dla tego, że miała być użytą do wspierania Polaków w walce przeciw Moskwie.

Prezes: W końcu zwrócono uwagę na częstę obcowanie pana z ks. Radziwiłłem i hr. Raczyńskim.

Obżał.: Czynność księcia Radziwiłła nie musiała być tak znaczną, kiedy oskarzenie uciekać się musiało przeciw niemu aż do przeczytania listów do narzeczonej. Z obcowania z księciem nie można wnioskować na polityczną działalność, lub nawet na rozmowy politycznej treści, gdyż książę jest młodym człowiekiem, wesołym i lubiącym zabawę. Hr. Raczyński był jednym z najszlachetniejszych mężów, jakich znałem; był to mąż bardzo wysoko ukształcony, ideał szlachetności. Z zażyłości z nim nie można wnioskować zamiaru zbrodni stanu.

Na tem przerwano badanie i posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie z dnia 25 Sierpnia.

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9 i oświadcza, że nastąpi wysłuchanie znawców co do pism przypisywanych obżałowanemu Niegolewskiemu.

Rzecznik Elven: Oskarzenie położyło główny nacisk w ogólnej części na zeznanie piekarczyków Meera i Zimmermanna, którzy się znajdowali w obozie i tam jakoby słyszeli rozmowy, które wedle ich zdania niewątpliwie świadczyły, iż przedsięwzięcie było skierowane przeciw Prusom. Przy śledztwie przeciw p. Niegolewskiemu uważało oskarzenie za rzecz konieczną wydobyć dowody co do czynności obżałowanego w obozie i wysłuchano rozmaitych ludzi, których zeznania bardzo korzystne rzucają światło na tę czynność. W interesie zatem obżałowanego i całej obrony wnoszę o zawezwanie ucznia gimnazyalnego Zaleskiegoi ucznia krawieckiego Mizgalskiego, jakoteż o przeczytanie jednego dokumentu. Twierdzono, że policya poznańska nawet w czasie śledztwa nie zaprzestała swej czynności. W tej mierze ukazał się artykuł w nrze 109 Pos. Ztg. z 8 Września zr. Artykuł ten stara się przedstawić publiczności i wmówić w nią, iż przedsięwzięcie w tym kierunku było zamierzone. Obżałowany już wprzódy twierdził, że artykuł ten dany był gazecie z poznańskiego prezydyum policyi, i że jego autorem jest translator Post. Samo się przez się rozumie, że leży w interesie obżałowanego dowieść, że także w Wrześniu zr. nie przestano jeszcze insynuacyi w pewnym kierunku.

Nacz. prok.: Nie będę protestować przeciw zawezwaniu świadków, lecz uczynię to przeciw odczytaniu artykułu z gazety, o której nie mogę przyznać, aby była organem oficyalnym policyi poznańskiej.

Obżałowany Niegolewski: Twierdziłem tylko, że artykuł ten pochodził z biura poznańskiej policyi. Dla wysokiego trybunału musi to mieć wielką wagę, aby przebieg sprawy dokładnie poznać.

Rzecznik Elven: Nie wchodzę dalej w stosunek gazety do policyi poznańskiej, tyle pewna, że policya była powinna sprostować pomyłki, jeśli takowe w nim się mieściły.

Rzecznik Lent: Popieram wniosek mego kolegi Elvena, ponieważ tworzy konsekwencyą dawniejszej uchwały sądowej. Motywa tej uchwały polegają na tem, że trybunał chce ze skryptów tych poznać zdanie kogoś, co zostawał w związku z nimi. Sprawiedliwość wymaga zatem, aby ten artykuł odczytano.

Rzecznik Elven: Żywię mocno przekonanie, że wszystkie dowody przywiedzione przeciw obżałowanemu zupełnieby się rozpadły w nicość, gdyby obżałowanym nie był właśnie sam pan Niegolewski. Pojmowanie to obrony nie jest nieprawdziwem, gdyż zgadza się zupełnie z pojmowaniem władzy, która całą ciężkość skargi specyalnej przeciw p. Niegolewskiemu popiera w tym kierunku szeregiem twierdzeń ogólnej części oskarzenia. Znajdujemy tu najcięższe momenty przeciw obżałowanemu w jego czynności w r. 1863. W tym kierunku oskarzenie przeciw żadnemu z obżałowanych nie wystąpiło z taką stanowczością, jak przeciw p. Niegolewskiemu, i postępowanie jego w W. Ks. Poznańskiem i w izbie skrytykowano tak surowo, jak tego nie uczyniono przeciw żadnemu innemu obżałowanemu. Oskarzenie twierdzi, że obżałowany rzucał podejrzenia. Ja zaś twierdzę ponownie, że nie mogę się zgodzić na to, aby mówiono o rzucaniu podejrzeń, gdyż obżałowany wszystkie swe zarzuty, wszystkie swe ataki w izbie wymierzał przeciw wskazanym osobom, jakiebądź stanowisko wysokie osoby te zajmowały. Nie mogę dozwolić, aby te zarzuty i oskarzenia mianowano podejrzeniami, gdyż upraszam tu jako obrońca p. Niegolewskiego powtórnie, aby mi pozwolono poprowadzić dowód, iż każde zdanie, każde słówko wypowiedziane w izbie przez obżałowanego, było najrzeczywistszą prawdą objektywną. Naprzeciw temu wnioskowi udowodnienia prawdziwości orzeczeń obżałowanego, prokuratorya może stawić tylko alternatywę tę, że przystanie na dowód, lub nie będzie mieć prawa mówienia o podejrzeniach. Pojmowanie takiej sprawy jest niezmiernej wagi dla p. Niegolewskiego, gdyż nie można będzie wówczas zaprzeczyć, aby oskarzenie nie było się odnosiło do tych jakoby anteriorów. Dla tego leży to w interesie wielkim p. Niegolewskiego i jego obrońcy, aby członkowie trybunału nie dali się uwieść takiemu pojmowaniu sprawy, ale aby mu się wszędzie sprzeciwiali. Wnoszę zatem raz jeszcze, aby mi dozwolono poprowadzić przedstawiony już dawniej dowód.

Nacz. prokur.: Sprzeciwiam się temu wnioskowi i powołuję się na dawniejszą uchwałę sądu.

Prezes: Sąd raz jeszcze weźmie ten wniosek pod rozwagę.

Rozpoczyna się posłuchanie biegłych.

Rzecznik Elven protestuje przeciwko temu, że świadek radzca kamelaryjny Mätze opiera się przy zdawaniu swej opinii na piśmiennych notatkach.

Rzecznik Lent popiera ten wniosek, uważając prawnie za rzecz niedozwoloną, aby biegły opierał się na piśmiennych notatkach, albo na dawniej zdanej opinii.

Nacz. prokur. i jego pomocnik uważają za rzecz całkiem dozwoloną, jeżeli biegli obejrzą sobie naprzód skrypty i porobią piśmienne notatki.

Rzecznik Brachvogel stawia wniosek, aby biegłym nie dozwolono zaglądać do swych poprzednich opinii.

Sąd udaje się na ustęp.

Prezes: Oświadczę naprzód, że wezwani biegli Mätze i Eckert zrobili podanie piśmienne, prosząc aby, ponieważ z powodu wielkiej ilości materyałów konieczną jest rzeczą poinformować się, dozwolono im przed terminem obejrzeć sobie skrypty owe. Dozwolono im tego w skutek uchwały sądu, ale równocześnie przyzwolono takie samo ułatwienie biegłemu Kąklowi, proponowanemu przez obronę. Sąd więc zdecydował, »że prawnie nie można uważać za rzecz niedozwoloną, iż biegły rozpatrzy się w skryptach przed terminem, również nie można także zabraniać biegłym robienia sobie notatek i używania ich. Przez to wcale nie przeszkodzi się ich wolnemu sądowi. W ten sposób tedy będziemy postępowali z biegłymi.

Słuchają następnie biegłych Mätzego, Eckerta i Sengla, którzy twierdzą, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wspomniany wczoraj dopisek widymacyjny jest własnoręcznym p. Niegolewskiego.

Rzecznik Elven formułuje różne wnioski, z których jeden mianowicie zmierza do tego, aby udowodnić niepewność (Unzuverlässigkeit) comparationis litterarum.

Tu nastąpiła pauza i narada sądu nad rozmaitemi wnioskami, która trwała od godziny 12 do $2^1/_2$. Po przystąpieniu powtórnem do rozpraw ogłasza prezes następujące uchwały sądowe:

że rozmaite wnioski obrony sąd odrzuca jako małoważne, lub już rozstrzygniete;

że proponowani przez oaronę biegli w piśmie Kąkiel i Dakowski mają być wysłuchani względem dopisku widymacyjnego i projektu do okólnika przypisywanego obżałowanemu Niegolewskiemu;

że znawcy języka, profesor Cybulski i Sosnowski, mają być wysłuchani względem treści karteczek hr. Działyńskiego;

że złożenie dowodów względem stanowiska obżałowanego w obozie Taczanowskiego uważać należy za małoważne, ponieważ obżałowany przyznał, iż był w obozie obecnym;

że co do powtórzonego wniosku o czynności policyi poznańskiej w śledztwie Majewskiego, dawne uchwały sądu usunęły go;

że sąd odrzuca złożenie dowodów względem wspominanej w oskarzeniu ostentacyi, z którą wnosić miał obżałowany swe interpelacye w izbie poselskiej, ponieważ oskarzenie nie wnosi o złożenie dowodów;

że odrzuca się złożenie kontrdowodów przeciw opinii zdanej przez biegłych w śledztwie przeciw Kosińskiemu, gdyż przez to nie można przedstawiać ich opinji jako niepewną (unzuverlässig);

że zaś zawezwać się na gimnazyastę Zaleskiego i ucznia krawieckiego Mizgalskiego,

nadto przeczytać artykuł Posener Ztg., o którym wspomina p. Elven.

Równocześnie sąd odrzuca propozycyą przez obżałowanego wniesioną, aby porównano jego charakter z innym, gdyż podobieństwo charakterów, o którem mówi, niczego nie dowodzi.

Potem przeczytano artykuł Posener Ztg. w obu językach, do których dołączył obżałowany i obrońca kilka uwag, przy czem rzecznik Brachvogel zwraca uwagę, że artykuł ten zupełnie zgadza się z urzędowem sprawozdaniem p. Bärensprunga tak co do myśli, jak co do formy.

Po wysłuchaniu obu biegłych w piśmie Sengle i Gottschalka względem niektórych karteczek hr. Działyńskiego, zamyka prezes posiedzenie o $3^1/_4$, mówiąc, że wprawdzie w tym tygodniu przyobiecał 5 posiedzeń, ale że jednak z różnych powodów jutro posiedzenie odbyć się nie może. Następne posiedzenie o godzinie 9.

— Profesor Dr. Gneist przemówił w dniu 18go b. m. w obronie oskarzonych Polaków o zdradę stanu. (Dalszy ciąg.)

»Dowód istoty czynu zamyka się na tem i kończy. Wszystkie inne tak zwane dowody są wedle naszego uznania są tylko materyałem policyjnym. Były one wprawdzie nićmi do starannego śledzenia dalszego, lecz do śledzenia — bez rezultatu. Gdyby miano osiągnąć rezultat, wówczas nie wystarczało, aby na pewnym punkcie, w pewnym czasie lub na jakiemkolwiek miejscu, rzeczywiście padło jakieś słówko rewolucyjne lub odezwa; lecz dowód, na którym skardze zależy, był, iż plan taki, podobny projekt rewolucyjny stał się podstawą umowy obecnych tu obżałowanych,

że oni postanowili takie dalsze przedsięwzięcie, że one wedle wyrażenia francuskiego stało się *plan concerté;* tutaj zaś niema nawet śladu takiego plan concerté. Wedle naszego zdania zatem odchodzą od dowodu przedmiotowej istoty czynu następujące szeregi tak zwanych dowodowych dokumentów.

1) Tak zwane papiery Guttrego. Aleksander Guttry, gdybyśmy mogli wierzyć oskarzeniu, byłby w samej rzeczy konspiratorem profesyi. Jest on tu wprawdzie współobżałowanym, lecz jego wina nie jest przedmiotem tych rozpraw, które przeciw niemu osobno toczyć się będą in contumatiam. Wszelki związek pana Guttrego z tymi tu obżałowanymi i z tem tu przedsięwzięciem polega jedynie na dwóch punktach: że Guttry miał być wedle hieroglifu w pugilaresie Działyńskiego quasi członkiem komitetu; powtóre że wedle kilku tak zwanych dokumentów dowodowych miał być komisarzem pełnomocnym rządu warszawskiego. Przypuszczając, żeby to udowodniono aż do oczywistości przez publiczne wiarogodne dokumenty, lub przez przyznanie się, wówczas wypływa ztąd tylko, że Guttry stał się współwinnym w przedsięwzięciu zbrojnego niesienia pomocy powstaniu przeciw Rosyi. Lecz nie wynika ztąd bynajmniej, aby uczestnicy tego przedsięwzięcia stali się współwinowajcami Guttrego, w planach Guttrego, które dawniej, w innym czasie i w innem miejscu były jakkolwiek wypowiedziane. Guttrego plany osobiste były obce członkom tak zwanego związku Działyńskiego. Samo oskarzenie przyznaje, że Guttry do 1 Marca 1863 działał oddzielnie na swoją rękę i stał w opozycyi z tymi uczestnikami związku, lecz od początku Marca pojednano się. — Samo się z siebie rozumie, że pojednanie to nastąpiło, w ten co właśnie będzie dowiedzionem wysokiemu trybunałowi, to jest w przedsięwzięciu zbrojnem przeciw Rosyi. Lecz ani dowodu, ani śladu ani nawet napomknięcia nie znajdujemy nigdzie, aby ci tu obżałowani mieli jakąśkolwiek styczność z planami Guttrego. Wszelki cień takowej polega tylko na fakcie, że przez czysty przypadek papiery Guttrego znaleziono przy rewizyi w pałacu Działyńskiego obok siebie leżące. Składanie w jedno miejsce i leżenie obok siebie w jednem miejscu papierów jakich nie stanowi żadnego dowodu, że spisek istniał. Twierdzić to muszę w stu przypadkach raz na zawsze. Niema najmniejszego dowodu, że owe papiery stały w związku wewnętrznym.

Do tego to obcego materyału policyjnego należą tak zwane dokumenty dowodowe, II. Nr. 3, 4, 15a-c, 22 etc. Mianowicie nominacya Guttrego, (jeśli ona do dalszych się odnosiła celów jak do związku Działyńskiego), jego korespondencya z Padlewskim, Łukaszewskim, Mielęckim etc. Obrona przedsięwzięła pod No. 11 dowód, że papiery Guttrego stanowiły depozyt samodzielny i że zupełnie przypadkowo zostały zabrane przy zabraniu papierów hr. Działyńskiego. Nie uważamy tego materyału za przedmiot wymagający dowodów przeciwnych z naszej strony, jakkolwiek takowe mamy in petto; powstrzymamy się od wszelkich dalszych dowodów w tej kwestyi, jeśli prokuratorya nie powróci więcej na to pole zupełnie obce żywiołu policyjnego.

2) Drugi szereg czysto policyjnego materyału obejmuje wypadki wyliczone w oskarzeniu a poprzedzające przedsięwzięcie i zaszłe w Poznańskiem w Lutym 1863 r. Znaną jest, że kwestye narodowości i języka wywołały starcia między władzami a ludnością polską, jakto niestety się zdarza przy ludności mięszanej. Znaną jest — bez dowodów oskarzenia — że myśl odbudowania samodzielnej Polski najgłębszą znajduje sympatyą u większej części zwłaszcza oświeconych Polaków — podobnie jak w sercach Niemców myśl przywrócenia cesarstwa niemieckiego. Lecz wypływając ztąd demonstracye jak np. odpusty, nabożeństwa żałobne, pielgrzymki pobożne, wznoszenia krzyżów, wywieszanie chorągwi i rozmaite przestępstwa prasowe: wszystkie te objawy są właśnie objawem tej sympatyi, która podniesiona do wyższego stopnia później była bodźcem dla ludności poznańskiej do wzięcia udziału w powstaniu przeciw Rosyi, zagrażającem życie i mienie. Zdarzenia te należy uważać jako załatwione policyjnie i sądownie. Ubolewam nad rozmaitemi środkami drażniącemi używanemi przez władze policyjne w Poznańskiem, które muszą ludność wprowadzić w usposobienie wzburzone. Lecz nie można tego szeregu małych policyjnych i prasowych przewinień raz jeszcze produkować i przedstawiać w związku jako żywioł zbrodni stanu, wedle którego innym zupełnie osobom i przedsięwzięciom poddawane są lub przeistoczone ich intencye. Do tej rubryki należy cały materyał akt dowodowych I. nr. 37 — 46, 48 — 51 i ów osławiony proces Majewskiego, któren nie my tutaj wprowadziliśmy, lecz któren oskarzenie samo z ostentacyą na samem czele umieściło.

»Zatem oddzielimy i ten materyał od dowodu uniewinniającego, który mamy na pogotowiu. Sprostowaliśmy tu tylko dotąd dla próbki kilka ustępów. (nr. 7 — 10).

Do tych zupełnie nie mających związku anteryorów liczymy także jeszcze skrypta II. 5., II. 21 — i dwa całkowite apokryfy.

3) Trzeci szereg materyału policyjnego tworzą dekrety komitetu centralnego w Warszawie. Kierująca ta powstaniem w Polsce władza, składa się z osób zmieniających się bardzo często i po części dotąd nieznanych. Czasowo przerwała ją dyktatura. Prowadziła ona walkę przeciw Rosyi bardzo rozmaitemi środkami. Gdyby członkowie warszawskiego komitetu stali przed tym wysokim trybunałem a oskarzyciel publiczny usiłowałby uczynić ich odpowiedzialnymi solidarnie za wszystko, co w imieniu tej niewidzialnej władzy wyszło z ciemnych zaułków Warszawy, zaprotestowaliby oni w imieniu ludzkości i sprawiedliwości przeciw podobnemu postępowaniu! Nikt nie może być pociągniętym solidarnie do odpowiedzialności za przedsięwzięcie tego rodzaju związku, dopóki mu się nie dowiedzie współudział. W daleko wyższym stopniu dotyczy się to osób, które czasowo podjęły się w oznaczonym celu niższych obowiązków pod kierunkiem tej władzy niewidzialnej. Tu w rzeczy samej natrafiamy karygodną w Prusiech istotę czynu: współudział w samym związku, w którym »przyrzeka się posłuszeństwo nieznanej władzy.« O ile to można dowieść podpada to pod przestępstwo przeciw § 98 kodeksu karnego, które przecież nie należy przed forum tego wysokiego trybunału. Lecz pociągać kogoś do odpowiedzialności, który się poddaje tej podwładności w pewnym oznaczonym celu, za wszystkie inne tajne lub publiczne cele owej rewolucyjnej władzy, sprzeciwiałoby się pierwszym zasadom wszelkiego prawa karnego. Przyznaję, że wedle mego osobistego zdania, bez ogródki zgodziłbym się na to, iż poddanie przedsięwzięcia przeciw Rosyi pod naczelne kierownictwo władzy warszawskiej nastąpić musiało. Było to koniecznym warunkiem wspólnego działania przeciw wielkiemu mocarstwu militarnemu. Prosiłbym przecież rozważyć, że poddanie się to było zawsze zupełnie dobrowolnem; że one nie było niczem innem jak punktem incidentalnym przedsięwzięcia przeciw Rosyi. Sądzę zatem, że zupełnie obojętną jest rzeczą, jakie miano nosili agenci tej rewolucyjnej władzy centralnej, lub w jakiej formie korespondowali z przedsiębiorcami w Poznańskiem. Sądzę, że ze wszystkich tych danych wypływa tylko zwyczajne przestępstwo charakteru policyjnego przeciw § 98 kodeksu karnego.

Wedle tego zatem należą do rubryki materyału policyjnego skrypta I nr. 21, 22, 23—26, 28—32, 34, dalej część II. nr. 11 (12), 45, 46, mianowicie rozmaite artykuły, proklamacye, dekrety, okólniki tajnego rządu, nie stojące w żadnym związku z przedsięwzięciem poznańskiem.

Ale także należy do tej kategoryi cała masa papierów lwowskich, I. 22 a — h (I. 34), odnoszących się do wypadków w Galicyi, i które najmniejszej nie mają styczności ze sprawą tą, chyba tę, że je władze austryackie przysłały władzom pruskim pod kopertą, i że w tejże leżały poskładane rozmaite druki i odpisy. (Dok. nast.

Królestwo Polskie.

Warszawa 22 Sierpnia. — Dzisiejszy D. Warsz. ogłasza w dziale urzędowym, co następuje:

»Stósownie do woli najwyższej, oznajmionej namiestnikowi Królestwa przez ministra wojny, cała gubernia augustowska ma być przywróconą pod zupełny zarząd namiestnika Królestwa do d. 27 Sierpn. rb., na zasadach oznajmionych przez JCKMć osobiście temuż namiestnikowi i jenerałowi piechoty Murawiewowi.

W wykonaniu powyższej woli JCKMci, z polecenia namiestnika Królestwa udać się ma do gubernii augustowskiej jenerał-lejtnant Zabołockoj, celem przyjęcia w imieniu namiestnika zarządu tejże gubernii.«

Z Suwałk donosi urzędowy organ moskiewski, iż na rozkaz Murawiewa oddano pod sąd wojenny setnika dońskiego pułku kozaków Awczynikowa »za srogie ukaranie mieszkańca powiatu sejneńskiego, strzelca Milewskiego, który skutkiem tego umarł, — jakto też za dopuszczenie się nadużyć względem innych osób.« — Jak wiadomo Dzien. Poznański pierwszy doniósł swojego czasu o okrucieństwach, jakich się barbarzyniec ten wedle raportu z dnia 4. Lutego br. urzędu leśnego do dyrektora wydziału dóbr i lasów w komisyi rządowej przychodu i skarbu na bezbronym i niewinnym Milewskim dopuścił. Przypominamy tu tylko, że Awczynikow, siedemnaście razy kazał pokładać nieszczęsną ofiarę i siec ją rozgrzewanemi w piecu rózgami, rany zaś posypywać solą dla większej katuszy. Na wpół nieżywego Milewskiego porzucił jego morderca w miasteczku Serejach, gdzie wkrótce skonał. Działo się to 19 Grudnia r. z., a w 5 dni później śledztwo sądowe zakonstatowało, iż Milewski zakończył życie skutkiem niemiłosiernego i nieludzkiego zbicia. Zatem po 9 miesiącach dopiero uznał Murawiew za stósowne stawić zbrodniarza przed sąd wojenny!

— W Dęblinie skazał sąd wojenny trzech więźniów obwinionych o udział w powstaniu, mianowicie Jana Majchrowskiego, Jana Trześniewskiego i Aleksandra Cerkońskiego, wyrokiem zapadłym 13go b. m. na pozbawienie praw stanu i zasłanie do ciężkich robót w jednej z twierdz Syberyi. Wyrok ten przedstawiono do konfirmacyi władzy wyższej.

Austrya.

Zagrzeb, 23 Sierpnia. — Na dzisiejszem zebraniu Towarzystwa rólniczego przyszła pod obrady sprawa obudwu wybranych przez towarzystwo prezesow Raucha i Stroszmaier, którym cesarz odmówił potwierdzenia. Na wniosek wiceprezesa Bedekowicza zgromadzenie postanowiło raz jeszcze przedstawić rzecz cesarzowi, i prosić o potwierdzenie tak Raucha, jak Stroszmaira. Obrady toczyły się z oględnem umiarkowaniem.

Galicya.

Kraków, 20 Sierpnia. — Czas zamieszcza następujący wyrok:

W imieniu Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości w przeprowadzonem przeciw Antoniemu Kłobukowskiemu, Stanisławowi Koźmianowi i Leonowi Chrzanowskiemu śledztwie o rozmaite onymże zarzucone karygodne czynności drukiem popełnione, którym wyrokiem c. k. sądu kr. krakowskiego z dnia 17 Marca 1864 L. 2120.

I. 1) Antoni Kłobukowski a) współwinny zbrodni naruszenia publicznej spokojności wedle § 66 ust. kar. w połączeniu z rozporządzeniem ministerstwa spraw. z dnia 19 Października 1860 r. z powodu artykułu korespondencyjnego ddto Warszawa 13 Kwietnia 1863 L. 87 Czasu; b) wykroczenia wedle § 32 i 33 ust. druk. z powodu zamieszczonego w Czasie N. 270 artykułu ddto 25 Listopada 1863 r. i nakoniec c) i d) przestępstw wedle § 32 i 33 ust. druk. z powodu zamieszczonego w Nrach 246 i 262 Czasu z r. 1863 artykułu winnym był uznany i za takowe wedle § 66, 35 i 267 przy zastósowaniu § 54 ust. kar. na czteromiesięczne więzienie, na karę pieniężną 40 złr. w. a do funduszu ubogich miejscowych, tudzież na zwrot kosztów sądowych był skazany.

2) Stanisław Koźmian wykroczenia wedle § 305 z powodu napisania artykułu w Czasie ddto. 28 Października 1863 L. 246 zamieszczonego, winnym był uznany i za takowy wedle § 305 ust. kar. na trzymiesięczny areszt i na zwrot kosztów postęp. karn. był skazanym.

3) Leon Chrzanowski a) zbrodni naruszenia publicznej spokojności wedle § 66 ust. kar. w połączeniu z rozporządzeniem ministerstwa z dnia

19 Października 1860 r. dla artykułu N. 270 z r. 1863 w Czasie, b) wykroczenia wedle § 305 ust. kar. z powodu napisania artykułu przewodniczego z dnia 14 Listopada 1863 w Nrze 262 Czasu z r. 1863 zamieszczonego, winnym był uznany i za takowy wedle §§ 66 i 35 przy zastósowaniu § 54 ust. kar. na 6miesięczne więzienie i zwrot kosztów postęp. kar. był skazany.

II. Z kaucyi Czasu kwota 500 reń. w. a. na rzecz funduszu ubogich miejscowych za przepadłą była uznaną; nakoniec

III. Rozszerzenie wszystkich wspomnionych artykułów zakazanem i zniszczenie zajętych egzemplarzy Nrów 87 i 270 Czasu z r. 1863 zarządzonom było, podczas, gdy c. k. sąd wyższy krajowy na powołanie prokuratoryi rządowej i obwinionych uchwałą z dnia 18 Kwietnia 1864 do L. 4952 wyrok pierwszego sędzi z podwyższeniem wymierzony przeciw Antoniemu Kłobukowskiemu i Leonowi Chrzanowskiemu karę więzienia względem każdego z nich na rok jeden, tudzież z podwyższeniem wymierzonej przeciw Stanisławowi Koźmianowi kary na cztery miesiące aresztu, nareszcie z podwyższeniem kaucyi przepadłej dziennika Czasu na 2000 złr. wraz ze wszystkiemi atoli innemi postanowieniami potwierdził; c. k. sąd najwyższy rozpoznawszy nadzwyczajne powołanie Antoniego Kłobukowskiego, Stanisława Koźmiana i Leona Chrzanowskiego od jednostajnych ustępów niższo-sądowych wyroków co się tyczy uznania winy, orzeczenia kar więzienia i aresztu wynagrodzenia kosztów postęp. karn. i wykonania kary, orzeczenia przepadłej kaucyi w ogólności, niemniej, co się tyczy dalszych następstw wedle ust. druk. zarządzonych a zważywszy prawność tych orzeczeń jednostajnych, nie widzi się spowodowancm dać miejsca tymże powołaniom nadzwyczajnym, zaś, co się tyczy zwyczajnego powołania tychże obwinionych od orzeczonego wyrokiem sądu wyższego krajowego podwyższenia wymiaru kar więzienia i aresztu, tudzież przepadu kaucyi a) w pierwszym względzie potwierdza wyrok c. k. sądu kr. z dnia 17 Marca 1864 do L. 2120 w ustępach, któremi Antoni Kłobukowski dla współwiny zbrodni naruszenia publicznej spokojności, wykroczenia, tudzież przestępstw wedle §§ 32 i 33 ust. dr. na czteromiesięczne więzienie i karę pieniężną 40 złr. w. a.; dalej Stanisław Koźmian dla wykroczenia § 305 ust. kar. na trzymiesięczny areszt, nakoniec Leon Chrzanowski dla zbrodni naruszenia publicznej spokojności i wykroczenia wedle § 305 ust. kar. na sześćmiesięczne więzienie skazani zostali — b) w ostatnim zaś względzie zmienia oba niższo-sędziowskie wyroki w ten sposób, iż z kaucyi Czasu kwota jednego tysiąca reńskich w. a. na rzecz funduszu ubogich miejcowych za przepadłą się orzeka.

Powody.

Co się tyczy winy orzeczenia kary więzienia i aresztu, zwrotu kosztów i dalszych następstw, wedle ustawy druk. zarządzonych, zachodzą wyroki jednostajne, a gdy takowe całkiem prawnie są uzasadnione, przeto już i ze względu na Najwyższe postanowienie z dnia 28 lutego 1860 nie ma powodu na wniesione w tym kierunku nadzwyczajne powołanie wyprowadzać czynność urzędową, zaś nadzwyczajne powołanie obwinionych od podwyższonego wyrokiem wyższego Sądu wymiaru kary więzienia i aresztu potwierdza się wyrok c. k. sądu krajowego w odpowiednim ustępie; ponieważ co się tyczy Antoniego Kłobukowskiego, nadmieniona w wyższo-sądowem orzeczeniu ku uzasadnieniu ostrzejszego wymierzenia kary okoliczność obciążająca, jako że on wyrokiem wyższego Sądu krajowego z dnia 23 Marca 1864 do L. 1701 dla podobnych czynności kary godnych, drukiem popełnionych, winnym był uznany, nie może za obciążającą być uważaną, albowiem, co się tyczy ostatnio-wspomnionych czynności kary godnych, odstąpiono od śledztwa w skutek uchwały Sądu najwyższego z dnia dzisiejszego do L. 4464.

Gdy tedy za obwinionym przemawia częściowe zeznanie jego i ta okoliczność łagodząca, iż sposób życia jego zresztą nie jest poszlakowany, przeto wymierzona pierwszo-sędziowskim wyrokiem kara więzienia przy utrzymaniu wymierzonej w kwocie 40 złr. w. a. kary pieniężnej jego zawinieniu odpowiada — zwłaszcza, że dziennik N. 87 Czasu zajętym został, a więc żadna szkoda nie zaszła.

Za Stanisławem Koźmianem przemawia łagodząco nienaganne poprzednie zachowanie się i zeznanie jego, a gdy nie zachodzi żadna przeciw niemu okoliczność obciążająca, przeto nie ma także powodu do podwyższenia kary orzeczonej przeciw niemu przez pierwszego Sędzi z ocenieniem wszelkich okoliczności.

Co się zaś na koniec tyczy wymierzonej przeciw Leonowi Chrzanowskiemu kary więzienia przy wymierzeniu kary ta okoliczność na uwagę wzięta być musi, iż takowy wydanem pod dniem dzisiejszym do L. 4464 ex 1864 orzeczeniem dla podobnej zbrodni na czteromiesięczne więzienie skazanym został i że przeto przy wymierzeniu kary za popełnioną drukiem zbrodnię naruszenia publicznej spokojności stósownie do §. 5 ustawy z dnia 17 grudnia 1862 r. N. 7 Dz. Pr. P., należyty wzgląd brać należy na przyznaną obwinionemu dawniejszem orzeczeniem karę.

Z tego też powodu musiała względem tego obwinionego orzeczona pierwszo-sędziowskim wyrokiem w niższym wymiarze kara sześciomiesięcznego więzienia być potwierdzoną.

Co się tyczy wysokości przepadłej kaucyi, musiały oba niższo-sędziowskie wyroki być zmienione, albowiem, lubo wyrzeczony wyrokiem pierwszego sędzi li tylko w kwocie 500 złr. w. a. przepad kaucyi ze względu na zbieg kilku drukiem popełnionych kary godnych czynów nizkim być się przedstawił, to przecież nie ma żadnego dostatecznego powodu orzekać przepad kaucyi w najwyższym prawnie zagrożonym wymiarze, to jest aż do połowy kaucyi, a więc z uwzględnieniem wszystkich okoliczności przepad kaucyi na tysiąc złr. w. a. orzeczonym być musiał.

O tym wyroku c. k. najwyższego sądu z dnia 19 Lipca 1864 r. do L. 4465 zawiadamia się pana Antoniego Kłobukowskiego, polecając mu, aby wezwaniu sądowemn z dnia 28 Kwietnia 1864 r. do L. 7001 względem uiszczenia kary pieniężnej w ilości 40 złr. w. a. i kosztów inseratu w ilości 5 złr. 86 kr. w. a. zadosyć czyniąc, oraz kwotę tysiąc złr. (1000 fl.) w. a. z kaucyi za przepadłą uznaną na rzecz funduszu miejscowych ubogich w tutejszym Magistracie natychmiast po doręczeniu niniejszego zawiadomienia złożył, i kwitem w przeciągu trzech dni przed c. k. prokuratorem wykazał się — inaczej należytości te z kaucyi przymusowo ściągnięte będą; — oraz wzywając go, aby w przeciągu dni ośmiu (8) po doręczeniu niniejszego wyroku w tutejszym c. k. sądzie kraj, w spr. karn. do odbycia wymierzonej mu kary zgłosił się, inaczej przymusowo stawionym będzie.

Kraków, 8 Sierpnia 1864 r.

Keller. Z rady c. k. sądu kr. wydz. karn.

Skwirczyński.

Przybyli do Poznania dnia 27 Sierpnia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Schlesinger, Schönberg i Landsberg z Berlina, Clemens z Frankfurtu n. M., Rosenthal i Dames z Szczecina, Pietzer z Saalfeldu, Berghe z Paryża, Göbels z Gumbinnen, Witt z Bogdanowa, bar. v. Winterfeldt z Mur. Gośliny.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Bauermeister z Sremu, Stürtze z Szczecina, Steffan z Bydgoszczy, Wirth z Łopienna, Sänger z Lubówka, Kegel z Jabłonowa, v. Schätzel z Gniezna, Seeger z Nissy.

HOTEL DU NORD: Wilkoński z Mórki, Buchowska z Pomarzanek, Stępowski z Kłomowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Lipska z Uzarzewa, hr. Bnińska z Gleśna, Koszutska z Jankowa, Bieńkowski z Łucynowa, Bojanowski z Krzekotowic, Brenicke z Szczecina.

POD CZARNYM ORŁEM: Piper z Szczecina, Brzeski z Jabłkowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Kreisler z Arnsdorfu, Krüger z Szczecina, Przyjemska z Trzemeszna, Boetcher z Gdańska, Bültzingslöwen z Śremu, Marcusse z Praetz, Kozser z Kokrzynowa, Sokołowska z Warszawy, Starnecki z Krzywina, Klarck z Leszna, Sikorski z Mielżyna, Hoffmeyer z Złotnik, Hoffmeyer z Swarzędza, Lehmann z Garb, Klein z Gniezna, Fidler z Radłowa, v. Stern z Ławicy, Gränlicz z Now. Tomyśla.

HOTEL PARYSKI: Helmicke z Gościjewa, Jasińska z Witakowic.

POD TRZEMA LILIAMI: Bach z Rawicza.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Sierpnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabiej. Na Sierpień $29\frac{1}{4}$ pien. i list., na Sierpień Wrzesień $29\frac{1}{4}$ pien. i list., na Wrzesień Paźdz. (jesień) $29\frac{1}{4}$ pień. i list., na Paźdz. Listopad $30\frac{1}{4}$ list. 30 pien., na Listopad Grudzień $30\frac{3}{4}$ list. $30\frac{1}{2}$ pien., na wiosnę 1865 $32\frac{1}{4}$ list. 32 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Na Sierpień $13\frac{1}{3}$ list. $13\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień $13\frac{1}{3}$ list. $13\frac{1}{4}$ pien., na Paźdz. $13\frac{5}{12}$ list. $13\frac{1}{3}$ pien., na Listopad $13\frac{1}{3}$ list. $13\frac{1}{4}$ pien., na Grudzień $13\frac{1}{3}$ list. $13\frac{1}{4}$ pien., na Styczeń 1865 $13\frac{1}{3}$ list. $13\frac{1}{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Śierpnia.

Pszenica 50—61 tal.

Żyto na Sierpień i Sierpień Wrzesień $34\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 34—$\frac{1}{4}$—$33\frac{3}{4}$ tal., na Paźdz. List. $34\frac{3}{4}$—35—$34\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $35\frac{1}{4}$—35 tal., na wiosnę $36\frac{3}{8}$—$\frac{1}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—35 tal.

Groch do gotowania 44—48 tal.

Groch na pastwę 44—48 tal.

Oléj rzepiowy na Sierpień i Sierpień Wrzesień $12\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $12\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $12\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień $14\frac{1}{12}$—14 tal., na Wrzesień Paźdz. także, na Paźdz. Listopad $14\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{1}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Sierpnia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{8}$
„ z roku 1853	4	—	97
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito dito	4	—	100
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—$\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{5}{8}$
dito dito	4	—	$99\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$96\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	85	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$96\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	$101\frac{1}{4}$
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	96
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$99\frac{3}{8}$